

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY *Koronowskie*

Rok XV

PISMO REGIONALNE

Nr 3 (53)- 2003 r

Dzisiaj w numerze:

- * rewelacyjny artykuł E. Okonia o dzwonach z koronowskiej kolegiaty
- * cenny felieton I. Olędzkiej o towarzyszących nam lękach
- * dokończenie odpowiedzi Burmistrza na pytania Czytelników
(w tym o hali widowiskowo-sportowej)
- * i wiele innych ciekawych artykułów





Judoka z Gogolinka

W 51 numerze Tematów Koronowskich pisaliśmy o znakomitych wynikach młodego judoki bydgoskiej Polonii Marcina Uchmana. Przypomnijmy, że jest on juniorem młodszym występującym w wadze do 52 kg. Dzisiaj dodajemy kilka nowych jego osiągnięć. W Bytomiu został mistrzem Polski w swojej kategorii. W Wiedniu zdobył złoty medal w zawodach międzynarodowych. W Bydgoszczy również w imprezie międzynarodowej zdobył srebrny medal. Gratulujemy osiągniętych wyników, życzymy dalszych sukcesów i systematycznego rozwoju sportowego.

ORLIK to już ORZEŁ

Piłkarze Orlika Gogolinek odnieśli znakomity sukces w rozgrywkach piłki nożnej B klasy. Zdecydowanie zwyciężyli w swojej grupie i pewnie uzyskali awans do A klasy. Gratulujemy osiągniętego sukcesu. Życzymy pobytu w tej klasie rozgrywkowej tylko przez jeden sezon i ... awansu do V ligi.



Adam Żubka -
najbardziej
bramkostrzelny
piłkarz Orlika
Gogolinek w
minionym sezonie.

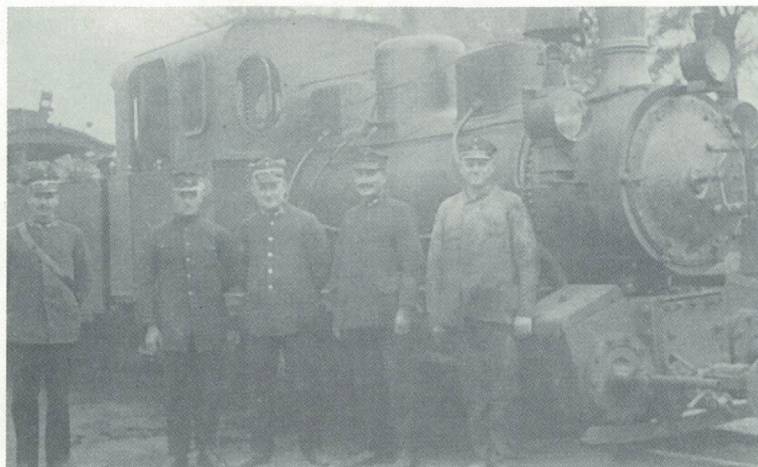
OD REDAKCJI

Numer, który dzisiaj oddajemy Państwu do rąk, jest w pewien sposób wyjątkowy. Dawno nie wydaliśmy Tematów o 20 stronach. W szczególnie sposób zapraszamy naszych drogiego Czytelników do lektury znakomitego artykułu pana Emanuela Okonia z UMK w Toruniu „Koronowski Lotaryńczyk”. Traktuje on o naszych koronowskich dzwonach z kolegiaty, szczególnie o jednym bardzo cennym. **Autor wspomina m.in. ich losy w czasie i zaraz po wojnie. Nie znamy jednak szczegółów tych zdarzeń. Może nasi Czytelnicy znają fakty z tym związane? Bardzo prosimy wszystkie osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji, o ich przekazanie pisemnie bądź osobiście – również ustnie do Punktu Informacji Turystycznej – Plac Zwycięstwa 22/2.**

W numerze jak zwykle ciekawy felieton Izabeli Olędzkiej. Tym razem o trudnościach naszego życia codziennego i związanych z tym lękach. Polecamy. Na stronie 10 dokończenie odpowiedzi Burmistrza Koronowa na pytania Czytelników. Szczególnie ciekawa dla wszystkich zainteresowanych budową hali widowiskowo-sportowej będzie odpowiedź właśnie w tej kwestii. W numerze także ciąg dalszy o Koronowie w okresie międzywojennym. Dzisiaj o koronowskim więzieniu. Powróciliśmy także do Tematów Literackich redagowanych przez C. Bosackiego, są również „Wieści ze szkół”, są wreszcie „ryby”, a także „Zagadka historyczna”, „Mozaika sportowa”, „Wiadomości z ratusza” i wiele innych ciekawych materiałów. Życzymy miłej lektury. Ponownie szukajcie nas Państwo pod koniec września.

REDAKCJA

ZE STAREJ FOTOGRAFII



WIADOMOŚCI Z RATUSZA



W czasie od ostatniego wydania Tematów Koronowskich odbyły się dwie sesje. W trakcie siódmej w tej kadencji podjęto bardzo ważną uchwałę o przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu gminy za 2002 rok oraz udzieleniu absolutorium Burmistrzowi Koronowa. Za udzieleniem absolutorium głosowali wszyscy radni. Dokonano również zmian w systemie oświaty. Zlikwidowano szkołę Podstawową Nr 1 w Koronowie oraz jej filię w Samociążku (wygaszanie).

Ustalono nową stawkę czesnego za pobyt dziecka w przedszkolu. Od września b.r. wyniesie ona 85,00 zł od dziecka miesięcznie. W przypadku uczęszczania dwóch lub więcej dzieci z jednej rodziny stawka ta wyniesie 75,00 zł miesięcznie od dziecka.

W trakcie tejże sesji złożono również informacje z realizacji strategii Rozwoju Miasta i Gminy Koronowo na lata 2001-2015. Odbyła się również miła uroczystość. Uhonorowano Pana Antoniego Skotnickiego, który pełnił funkcję sołtysa wsi Gogolinek przez 40 lat. Z tej okazji Burmistrz Koronowa-Zygmunt Michalak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Myk, złożyli Panu Antoniemu najwyższe wyrazy uznania dla Jego pracy, zaangażowania i troski o dobro mieszkańców swojej wsi. Z życzeniami i podziękowaniami za Jego poświęcenie wręczono również drobny upominek.

W trakcie ósmej sesji, która odbyła się 28 maja b.r. podjęto

kilkanaście uchwał dotyczących bieżącej działalności gminy, szczególnie dotyczących zmian w planie miejscowego zagospodarowania

przestrzennego. Poświęcona ona była głównie wizytacji zadań inwestycyjnych na terenie gminy, finansowanych z budżetu w 2002 roku, oraz zadań bieżących.

Na koniec radni wysłuchali informacji dotyczącej zasad konstruowania budżetu oraz praw i obowiązków.

Włosi w Koronowie

W dniach 13 – 17 czerwca br. Roku gościliśmy w Koronowie przedstawicieli włoskiej gminy Spinetoli, z prowincji Ascoli Piceno, z którą to gmina Koronowo ma podpisaną umowę o współpracy w różnych dziedzinach życia społeczno – gospodarczego. Naszymi gośćmi byli radni gminy: Pani Frida Pagnoni oraz Pan Carlo Damiani, który był już u nas we wrześniu ub. roku. Podczas bogatego programu pobytu goście zwiedzili różne zakątki naszego regionu, wzięli udział w festynach organizowanych w tym czasie na terenie naszej gminy oraz spotkali się z przedstawicielami różnych środowisk reprezentujących m.in. oświatę, kulturę, rolnictwo, sport, w celu omówienia dalszej współpracy. Nie zabrakło tematyki związanej z przygotowaniem naszego regionu do wejścia do Unii Europejskiej. Na zakończenie, w trakcie rozmów plenarnych skonkretyzowano zadania ujmując je w protokole. Podpisano go uroczystie w trakcie wspólnego spotkania w gminie Dobrcz, gdzie gościła również delegacja włoskiej gminy sąsiadującej z gminą Spinetoli.

Piknik europejski

W dniu 1 czerwca w koronowskim amfiteatrze

się finałowy festyn pn. "Miasto i Gmina Koronowo w Unii Europejskiej – Nasza rodzina w Europie". Całą imprezę zainaugurował europejski przemarsz uczniów przez miasto. Podczas pikniku gościliśmy Starostę Bydgoskiego Jana Grackowskiego, Panią Posel Grażynę Ciemniak, która to wygłosiła prelekcję na temat Unii oraz Radnych Powiatowych. W programie nie zabrakło oczywiście występów w wykonaniu uczniów. Dzieci z Gimnazjum nr 1 w Koronowie przedstawiły inscenizację "Autostopem przez Europę."

W Pieczyskach po europejsku

W Pieczyskach koło Koronowa odbył się piknik promujący wejście Polski do Unii Europejskiej. Organizatorem było Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, przy współpracy z Urzędem Miejskim. Nie zabrakło występów artystycznych, konkursów, licznych stoisk. A dzięki pięknej, słonecznej pogodzie z atrakcji na głównej plaży skorzystały setki osób, mieszkańców nie tylko naszego regionu. Podczas festynu rozdawano nagrody za odbywające się także w tym dniu Powiatowe Zawody Sportowo – Pożarnicze.

ROZALIA

Studio fotograficzne

Lidia i Stanisław

Mikołajewscy

Koronowo, Pl. Zwycięstwa 9
tel. 382 19 20

Poleca szeroką gamę usług fotograficznych.

Zapraszamy

pon. – pt. 10-17,

w soboty 10-13,

w niedziele i święta

na zamówienie.

WIEZIENIE

Kolejny artykuł z cyklu dzieje Koronowa w okresie międzywojennym dotyczy koronowskiego więzienia.

Po sekularyzacji klasztoru Cystersów w Koronowie w roku 1819 władze pruskie przekazały budynki poklasztorne na więzienie. Węzienie w Koronowie w latach 1920-1939 było ciężkim więzieniem dla przestępców pospolitych z długimi wyrokami lub karą dożywocia jak i dla więźniów politycznych.

Było to więzienie dla mężczyzn.

Węzieniem zarządzał naczelnik w stopniu komisarza straży więziennej, którym przez okres dwudziestolecia był Eugeniusz Nowakowski. Od czerwca 1939 naczelnikiem więzienia był A. Świdorski również w stopniu komisarza straży więziennej. Administrację więzienia stanowiły następujące działy:

dział kadr, gospodarczy, pracy z więźniami i wychowawczy. Węzienie koronowskie, w którym pracowali więźniowie, prowadziło działalność gospodarczą. Działy tam następujące warsztaty: stolarski, ślusarski, krawiecki, szewski, introligatornia oraz wytwórnia koszy, plecionek i mat. Ponadto przy więzieniu zorganizowane były kolonie rolne w Luszkówku, Trzeciewnicy i Gościeradzu, gdzie przebywało 250 więźniów w wieku od 17 do 25 roku życia. Węzienie w Koronowie łącznie zajmowało 26 375 m³ kubatury, w 117 celach przebywało od 776 do 1330 skazanych przy normie zaludnienia 545 osób. W koronowskim więzieniu zgodnie z obowiązującymi normami mogło odbywać karę 545 skazanych, norma ta była znacznie przekroczona. W roku 1938 w więzieniu przebywało o 885 więźniów ponad normę. Dane te dowodzą o trudnych warunkach odbywania kary oraz uciążliwych warunkach pracy służb więziennych. Dla mieszkańców Koronowa więzienie było instytucją, w której znajdowali zatrudnienie. Pracowało tam od 70 do 73 mężczyzn, na stanowiskach mundurowych i cywilnych. Ponadto zatrudnieni byli księża w liczbie odpowiadającej ilości skazanych danego wyznania. W latach 1936/38 pracowało 3 księża (katolicki, ewangelicki i prawosławny). Zatrudnienie w więzieniu koronowskim utrzymywało się na stałym poziomie. Dotyczy to zarówno straży więziennej, jak i pracowników zatrudnionych na stanowiskach tzw. cywilnych. Zatrudnienie służb mundurowych było sześciokrotnie wyższe niż pracowników cywilnych. W roku 1938 zatrudnionych było 60 pracowników służby więziennej, natomiast pozostałych pracowników cywilnych było 10. W poszczególnych latach zmieniała się ilość zatrudnionych pracowników w więzieniu.

Kościół i zabudowania Klasztoru zamienione na więzienie - rok 1931



W roku 1936 pracowało 71 osób, w roku 1937 i 1939 – 68 osób. Różnice wahały się w granicach 2 – 3 pracowników. Największe rozbieżności zatrudnienia dotyczą starszych strażników więziennych i strażników więziennych. W roku 1936 pracowało 26 strażników służby więziennej, w roku następnym zauważamy duży spadek do 19 zatrudnionych (w roku 1938 – 18 pracowników). Po czym liczba ta wzrosła do 25 pracowników w czerwcu 1939 roku. Zatrudnienie w tych dwóch grupach zmieniało się w zależności od ilości skazanych. Im więcej skazanych, tym wyższe zatrudnienie. I tak w roku 1938 – skazanych 1300 osób – zatrudnienie strażników wzrosło z 26 do 29. Funkcjonariusze służby więziennej zobowiązani byli do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. Uczestniczyli w kursach organizowanych przez

Szkołę Straży Więziennej w Warszawie. Szkolenia te trwały od 2-4 miesięcy. Po ich ukończeniu funkcjonariusze w zależności od stażu pracy w więziennictwie otrzymywali następujące stopnie służbowe: przodownik, starszy strażnik, strażnik. Szkołę Straży Więziennej w Warszawie w latach 1926-1934 ukończyło 12 wyższych funkcjonariuszy więzienia w Koronowie. Naczelnik więzienia zobowiązany był do składania sprawozdań dotyczących działalności podległej mu placówki. Sprawozdania dotyczyły rotacji skazanych,

ilości zatrudnionych pracowników, poszczególnych wydatków na utrzymanie placówki. Sprawozdania te z wyjątkiem pierwszej grupy składano raz do roku w Departamencie Karnym Wydziału Administracji Więzień Ministerstwa Sprawiedliwości. Koszty utrzymania więzienia w Koronowie w latach 1936-1937 wynosiły od 107667,12 – 114872,18 zł. Koszty utrzymania więzienia w roku 1937/1938 wzrosły o 7205,06 zł, co związane było ze wzrostem liczby skazanych. W koronowskim więzieniu przebywali recydywiści kilkakrotnie karani. Byli oni w dużym stopniu zdemoralizowani, okres resocjalizacji trwał długo, mimo to nie przynosił oczekiwanych rezultatów. Funkcjonariusze straży więziennej dla utrzymania dyscypliny wśród skazanych stosowali ustalone regulaminem różnego typu kary i nagrody. Karano za wyzywające zachowanie się wobec naczelnika więzienia – 7 dni twardego łóża, za nieposłuszeństwo-3 dni twardego łóża, za kradzież chleba-4 dni twardego łóża, za dotkliwe pobicie więźnia –7 dni twardego łóża, za leżenie na łóżku w dzień-2 dni twardego łóża, za przygotowanie się do ucieczki – 48 dni ciemnicy, za kręctwo- nagana, za grypsowanie –1 dzień twardego łóża, za złe zachowanie się w celi- 5 dni twardego łóża, za nielegalne posiadanie noża –3 doby twardego łóża. Stosowano również nagrody: dodatkowe napisanie listu, bezpłatne udzielenie pocztówki, bezpłatne udzielenie pocztówki i napisanie dodatkowego listu. W koronowskim więzieniu nieprzerwanie do dnia dzisiejszego odbywają wyroki mężczyźni skazani za najcięższe przestępstwa.

Krzysztof Strąk

ZDROWE PLECY - LEPSZE ŻYCIE

Czy ktokolwiek zastanawiał się nad tym, że ciało to także kręgosłup? Trzeba go chronić - jest jeden na całe życie!

Czy rodzice uczniów zastanawiają się, jak ich dzieci siedzą podczas odrabiania lekcji, oglądania telewizji, czy surfowania w Internecie?

Czy zwracają na to uwagę?

Warto odpowiedzieć sobie na te pytania....

Chciałabym się z Wami drodzy czytelnicy podzielić swoimi spostrzeżeniami, refleksjami na temat zagadnienia niedoboru ruchu czyli hipokinezji i jej konsekwencji. Jestem nauczycielem wychowania fizycznego i od wielu lat prowadzę zajęcia z gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Moim celem jest przybliżenie niepokojącego problemu narastającej liczby wad postawy ciała u dzieci i młodzieży szkolnej. Przechodząc do zdefiniowania pojęcia wady postawy ciała można powiedzieć, że jest to odchylenie od ogólnie przyjętych cech prawidłowej postawy, właściwej danej kategorii, wieku i płci oraz budowy somatycznej.

Pojęcie wady postawy ciała nie jest jednoznaczne z postawą wadliwą. Natomiast przez postawę wadliwą rozumiemy taką, w której na skutek wad doszło do deformacji w ukształtowaniu kręgosłupa, klatki piersiowej, miednicy czy dolnych kończyn. Postawa wadliwa jest odchyleniem złożonym charakteryzującym się zaburzeniami w pracy narządu ruchu i czasami także narządów wewnętrznych.

Co to jest gimnastyka korekcyjno-kompensacyjna?

Gimnastyka korekcyjno-kompensacyjna to zespół działań profilaktyczno-leczniczych stosowanych w wadach postawy.

Kompensacja obejmuje działania profilaktyczne, uprzedzające odchylenia od normy czy też zaburzenia rozwojowe. Korekcja dotyczy przeciwdziałania odchyleniom już istniejącym. Celem gimnastyki jest niedopuszczenie do powstawania wad, ich korygowanie i doprowadzenie, o ile jest to możliwe, do stanu uznawanego za prawidłowy, a także podniesienie poziomu sprawności fizycznej dziecka. Cele te można osiągnąć poprzez realizację następujących zadań:

*wdrażanie do uprawiania rekreacji ruchowej uwzględniającej elementy profilaktyki i korekcji zaburzeń zagrażających lub istniejących,

*wyrabianie u dziecka nawyku prawidłowej postawy ciała we wszystkich sytuacjach i czynnościach dnia codziennego,

*opanowanie przez dziecko i jego środowisko opiekuńcze wiedzy i umiejętności dotyczących spraw jego zdrowia związanych z wadą,

*wytworzenie silnego i stabilnego układu mięśniowo-więzadłowego kręgosłupa po uprzednim usunięciu dystonii mięśniowej, czyli niewłaściwego napięcia mięśni.

Powszechność występowania różnych

schorzeń i wad postawy ciała wśród dzieci i młodzieży szkolnej budzi niepokój. Wyniki badań dot. częstości występowania wad postawy ciała wskazują, że 20-40 % dzieci i młodzieży posiada znaczne zaburzenia statyki ciała. Z moich obserwacji oraz doświadczenia w pracy w szkole wynika również, że co trzecie dziecko cierpi na zaburzenia rozwojowe kręgosłupa. Prognozy w tym zakresie wskazują, iż zjawisko to będzie miało tendencje wzrostowe, czemu sprzyja współczesny styl życia i rozwój cywilizacji. Szybki rozwój cywilizacji pociąga za sobą nie zawsze pozytywne przeobrażenia w otaczającym środowisku dziecka. Tryb jego życia ulega znacznej zmianie, następuje spadek na co dzień udziału ruchu. To zjawisko wpływa bardzo niekorzystnie na prawidłowy rozwój dziecka, czego konsekwencją jest obniżenie sprawności fizycznej i odporności organizmu, a także odchylenia od prawidłowej postawy ciała.

Co jest przyczyną wad postawy ciała?

Przyczyny mogą być rozmaite, tak jak różne są czynniki wpływające na kształtowanie postawy ciała. Kształtowanie się postawy ciała zależy od wyznaczników genetycznych oraz od współdziałania układu nerwowego i hormonalnego a także defektów rozwojowych i urazów. Szczególną rolę w postawie ciała odgrywa kręgosłup, który spełnia ważną funkcję podporową tułowia. Opiera się on na miednicy, która łączy go z podłożem za pośrednictwem kończyn dolnych. Kręgosłup spełnia także funkcję amortyzacyjną. Jego specyficzna budowa zwiększa odporność na wstrząsy i przeciążenia. Bierze on udział nieomal w każdym działaniu człowieka, dlatego może łatwo ulec przeciążeniom i w konsekwencji różnego rodzaju zniekształceniom, deformacjom.

Profilaktyka w zakresie wad postawy ciała polega na uzupełnieniu niedoboru ruchu u dzieci, zabezpieczeniu warunków higieniczno-zdrowotnych w rodzinie, w szkole, właściwym odżywianiu, ochronie przed chorobami, urazami. Oczywiście staje się dzisiaj konieczność zapewnienia dzieciom tym, które tego potrzebują, odpowiednich pod względem jakości i ilości ćwiczeń korekcyjnych. Wyniki postępowania korekcyjnego są zróżnicowane i zależą od wielu czynników. Na efekty tego postępowania ma wpływ etiologia, rodzaj wady, wiek dziecka, intensywność ćwiczeń, oraz motywacja do ich wykonywania.

Dziecko powinno świadomie współdziałać z prowadzącym zajęcia korekcyjne, dlatego staram się go rzetelnie informować: o jego wadzie, zasadach i metodach postępowania i korekcji. Świadomość rodzi aktywność, a ta z kolei wpływa na pomyślne efekty.

Bardzo ważnym elementem postępowania korekcyjnego jest współpraca z rodzicami dziecka. Rodzice muszą się świadomie i aktywnie włączyć do organizacji warunków życia dziecka pod kątem profilaktyki i przeciwdziałania wadom postawy.

W okresie szkolnym występują tzw. dwa okresy krytyczne w kształtowaniu postawy ciała dziecka.

Pierwszy przypada na wiek 6 -7 lat i związany jest ze zmianą trybu życia dzieci. Polega ona na tym, iż swobodny i ruchliwy do tej pory żywot zamieniły na narzucony kilkugodzinny system przebywania w pozycji siedzącej w ławkach szkolnych. Dlatego w tym okresie nauczyciele i rodzice muszą zapewnić odpowiednie warunki życia, pracy i wypoczynku dziecka, włączając się w proces dbałości o prawidłową postawę ciała. Nie mamy wpływu na wymiar czasu, jaki w danej szkole przeznaczony jest na korektywę. W szkołach masowych korektywą objęte są dzieci z klas I-III szkoły podstawowej.

Drugi okres krytyczny przypada na wiek pokwitania, charakteryzujący się intensywnym przyrostem wysokości ciała (nawet do 20 cm). Dzieci w wieku 10-15 lat są najbardziej narażone na zniekształcenia kręgosłupa, ponieważ szybki wzrost kończyn dolnych, a później tułowia, narusza dotychczasową równowagę, zmienia proporcje ciała, a także układ środków ciężkości. Siła mięśni odpowiedzialnych za postawę jest niewystarczająca, dlatego występuje tendencja do wysuwania barków do przodu i zaokrąglania się pleców.

Brak zajęć gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej w klasach starszych próbowano zrekompensować dodatkowymi lekcjami wychowania fizycznego, tj. czwartą i piątą godziną. Jednak z powodu trudności ekonomicznych MENiS swoich planów nie zrealizował. Prawdopodobnie liczba godzin wychowania fizycznego w szkołach zwiększy się w 2004 lub 2005 roku. Czekamy na to z niecierpliwością!

Określenie postawy prawidłowej nie jest proste, ani łatwe. Możemy na pewno powiedzieć, że jest atrybutem ludzi zdrowych, o poprawnym rozwoju fizycznym i umysłowym. W dobrej postawie poszczególne odcinki ciała względem siebie zachowują pełną harmonię i płynność ruchu oraz powodują mniejsze zużycie energii.

Zewnętrznym wyrazem postawy ciała jest jego sylwetka, jest ona nawykiem ruchowym, czasami dobrym, a czasami w złym tego słowa znaczeniu. Złe nawyki ruchowe musimy zastępować poprawnymi. Zwracamy uwagę na postawę dziecka przy pracy, zwłaszcza, że codziennie spędza kilka godzin nad odrabianiem lekcji. Dobierzmy wysokość krzesła i biurka do jego wzrostu. Biurko lub stół musi być oświetlone z lewej strony, a jego wysokość powinna być tak dobrana, by przy siedzeniu dziecko opierało się przedramionami o jego blat utrzymując wyprostowany kręgosłup i barki ustawione poziomo. Wysokość krzesła powinna odpowiadać długości podudzi tak, aby stopy oparte były o podłogę, a wymodelowane oparcie podierało odcinek lędźwiowo-piersiowy kręgosłupa. Postawę dziecka należy kontrolować podczas stania, chodzenia i innych czynności dnia codziennego np. dzwignia ciężkich przedmiotów.

c.d. na str. 18.



MIMO LĘKU

Boimy się tego co nowe i nieznane. Znanie jest bezpieczne, nieznane wydaje się groźne. Instynktownie staramy się więc unikać zmian bojąc się porażki. Nawyki traktujemy jako część nas samych, a nie jest przyjemnie rezygnować z siebie. Oczywiście lęk przed nieznanym jest sprawą indywidualną, jedni łatwiej i z mniejszą obawą zmagają się z wszelkiego rodzaju zmianami, innych paraliżuje strach, z którym bardzo trudno się uporać. Niestety, chcemy czy nie, samo życie wymusza na nas zmiany, a nawet więcej – to życie jest jednym pasmem zmian: nowa praca, wybór studiów, pora macierzyństwa, decyzja o małżeństwie, o rozwodzie, o udziale w wyborach czy referendum, o zmianie mieszkania, o emigracji.

Dzisiejszy świat przeobraża się w zawrotnym tempie. Kiedyś wybierało się zawód, a nawet miejsce pracy na okres całej swojej kariery zawodowej, dzisiaj młodzi ludzie muszą być elastyczni i naginać się do potrzeb rynku, nieustannie zmieniać sposób myślenia i poszerzać wiedzę. Lęk towarzyszy wszystkim naszym życiowym zmianom i wyborom. Niestety, czy nam się to podoba czy nie, rzeczywistość i tak wymusza na nas ciągłe zmiany, często bez naszego udziału. Nagłe zwolnienie z pracy i co – stajemy zagubieni i przestraszeni przed koniecznością wyboru: przekwalifikowanie się, dojazd do innej miejscowości, praca „na czarno”, a może zbiórka puszek po śmietnikach.

Tak, zmiany to stały element życia, dobrze gdy potrafimy zmobilizować się do działania i uprzedzać wypadki, nie dać się zaskoczyć, bo wtedy okoliczności zmuszają nas do pochopnych i nieprzemyślanych działań. Tracimy kontrolę nad własnym życiem, którym nie my kierujemy, a okoliczności zewnętrzne. To nieprawda, że nic od nas nie zależy, a niepowodzenia świadczą o naszej nieudolności. Coś się nie udaje i boimy się jeszcze bardziej, ogłaszamy upadłość, myślimy o sobie coraz gorzej. Musimy bardzo uważać na takie sądy. To, że raz nam się nie udało, nie znaczy, że nie uda się drugi i trzeci raz i nie znaczy, że jesteśmy kimś bezwartościowym.

Warto też przypomnieć sobie własne sukcesy. Każdy z nas je ma. Taka odważna konfrontacja z lękiem działa na naszą korzyść. To samo dotyczy naszych spraw społecznych, to że w tej chwili wydaje się, że nasze elity polityczne, nie potrafiące zjednoczyć się w sprawach dotyczących dobra kraju, mogłyby z powodzeniem utworzyć wielką silną i zwartą partię PZKK (Polską Zjednoczoną Klikę Korupcyjną), nie powinno zabijać w nas nadziei w lepszą i uczciwą przyszłość naszej Ojczyzny.

Zwłaszcza teraz gdy po referendum, jesteśmy już jedną nogą w Unii Europejskiej. No właśnie, Unia Europejska, to również nowe wyzwanie, które napawa nas różnego typu obawami. Uporamy się z nimi gdy poznamy zasady działania tej tajemniczej maszyny, okaże się wtedy, że nie taki diabeł straszny (oby!!!). Czy musimy się bać? Dlaczego zostaliśmy wyposażeni w tę nieprzyjemną zdolność, której nie lubimy.

Lęku nie da się lubić, ale trzeba go szanować, ponieważ ma za zadanie ochraniać nas przed niepotrzebnym ryzykiem. Dzięki lękowi możemy wyobrazić sobie konsekwencje zmiany i zapobiec jej negatywnym skutkom. Jeśli przewidujemy niekorzystne efekty działań, wtedy możemy im zapobiec albo przynajmniej wziąć je pod uwagę. Możemy także dojść do wniosku, że złe skutki uboczne są zbyt duże, aby dokonać zmiany, o której myśleliśmy.

Spotkanie z lękiem daje ogromną szansę na przygotowanie się do zmiany, która nas czeka, w trakcie której możemy odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie problemy mogą wystąpić i jak im zaradzić. Najważniejsze więc, to nie uciekać od lęku, nie unikać nowych wyzwań, spotkać się z nimi. Spróbować odkryć czego tak naprawdę się boimy, jest to jedyny sposób by pozbyć się tego przykrego stanu, w dodatku dostajemy premię: znacznie wzrasta nasza pewność siebie. Należy tak czynić, mimo że nie zawsze możemy przewidzieć konsekwencje naszych działań, nie mamy gwarancji, że dokonaliśmy trafnego wyboru, nie znamy przyszłości, ryzykujemy nieustannie każdego ranka wychodząc na spotkanie z nieznanym i to jest właśnie ŻYCIE.

Izabela Olędzka

SUPER EKOLOG 2003

Szkoła Podstawowa w Sitowcu była organizatorem III Międzyszkolnego Turnieju dla klas IV-VI szkół podstawowych z gminy Koronowo pod nazwą: „Super Ekolog – Przyjaciel Ziemi Koronowskiej”.

W Turnieju wzięło udział osiem drużyn reprezentujących prawie wszystkie szkoły z terenu gminy. Zabrakło jedynie reprezentacji szkoły wtleńskiej.

Honorowy patronat nad imprezą objął Nadleśniczy Nadleśnictwa Różanna, Pan Jan Rychlicki.

Trzyosobowe zespoły przygotowane przez nauczycieli przyrody zmagaly się z zadaniami, których tematem przewodnim był w tym roku Zalew Koronowski. Zadania konkursowe przygotowali oraz turniej przeprowadzili nauczyciele z sitowieckiej podstawówki: Pani Barbara Kollmann-Bakalarska oraz Pan Piotr Bakalarski. Zmagania zawodników obserwowało i oceniało Jury w składzie Pani Janina Zakrzewska, Pan Jerzy Grądkowski oraz Pan Rafał Gibas.

Puchar ufundowany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej oraz tytuł „Przyjaciela Ziemi Koronowskiej” otrzymała reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 1 w Koronowie. Drugie miejsce zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wierchucinie Królewskim. Trzecie miejsce przypadło Szkole Podstawowej Nr 2 w Koronowie.

Wszyscy uczestnicy wyjechali z Sitowca z nagrodami, dzięki hojności licznych sponsorów.

Zmaganiom zawodników przyglądali się mieszkańcy okolicznych wsi, którzy przybyli na zorganizowany w tym dniu mini festyn na terenie szkoły.

/C.B./

**Pragniemy złożyć podziękowania
następującym sponsorom imprezy:**

1. Panu Stanisławowi Skalskiemu, właścicielowi firmy „Skalski Druk”
2. Pani Iwonie Suszczyńskiej, właścicielce firmy „Relax I” z Koronowa
3. Pani Teresie Kempiak, właścicielce szkółki drzew i krzewów z Nowego Dworu koło Koronowa
4. Panu Ireneuszowi Zmudziejewskiemu, właścicielowi firmy cukierniczej z Koronowa
5. Urzędowi Miejskiemu w Koronowie
6. Towarzystwu Miłośników Ziemi Koronowskiej
7. Nadleśnictwu Różanna
8. Radzie Rodziców przy SP w Sitowcu



Uczestników turnieju dopingowała młodzież z sitowieckiej podstawówki



Stoisko Koła Łowieckiego „Głusza” cieszyło się sporym zainteresowaniem



Na mini-festyn przybyli także najmłodsi mieszkańcy okolicznych wsi. Oczywiście ze swoimi mamusiami

Fotografie: Lidia Mikołajewska

KORONOWSKI

Dzwony, to trochę zapomniane dziś dzieła sztuki ludwisarskiej. O ich istnieniu najczęściej sobie uświadamiamy, gdy słyszymy ich donośne brzmienie rozlegające się z wieży kościoła. Zawieszone gdzieś wysoko, ukryte często między płataniną wspierających je konstrukcji, pozostają niedostępne dla naszych oczu. Niekiedy możemy podziwiać je z bliska w muzeach, czasem - najczęściej uszkodzone - ustawione w świątyniach, stosunkowo zaś rzadko tam gdzie pierwotnie zostały zawieszone. Wyjątkiem jest tu na przykład słynny dzwon „Zygmunta” na Wawelu, czy od ubiegłego roku gotycki instrument zwany „Tuba Dei” o średnicy 217 cm i masie szacowanej na ponad 7 ton, znajdujący się w katedrze toruńskiej.

Warto jednak wspomnieć o niezwykle cennym, zwłaszcza dla lokalnej społeczności, tego typu spiżowym zabytku znajdującym się również na wieżycze sygnaturowej koronowskiej

kolegiaty. Jest to nie tylko najstarszy z zachowanych tu dzwonów, ale i największy.

Jego średnica wynosi bowiem aż 82 cm, a wysokość wraz z uchwytem, czyli tzw. koroną 80 cm. Odlany on został w roku 1631 przez Franciszka Dubois, gisera pochodzącego z Lotaryngii, a więc północno-wschodnich obszarów Francji. Instrument ten jest co prawda częściowo uszkodzony, m.in. uszczerbiony w dolnej partii tzw. wieńca, posiada jednak wyjątkowo interesującą i bogatą dekorację plastyczną. Zdobia go fryzy ze stylizowanych lili heraldycznych, zatem ornamentu o proveniencji francuskiej (co nie dziwi zważywszy na

pochodzenie odlewnika) oraz winnej latorośli z ptakami. Ponadto w górnej części korpusu, czyli na tzw. płaszczu, obiegają go ciekawe inskrypcje. Pierwsza, łacińska, łącząca często występującą na dzwonach sentencję zaczerpniętą z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła - „*Slovo zaś Pana trwa*



Dzwon z 1631 r. odlany przez Franciszka Dubois.

Fot. E. Okoń, 2002.

na wieki” z datą jego ulania, w tym przypadku wskazującą rok 1631. Z kolei drugi napis, stosunkowo rzadko spotykany na tego typu instrumentach, wymienia i to w języku polskim, dwóch fundatorów dzwonu wraz z kwotą jaką na niego wyłożyli. Warto zatem go przytoczyć: „*Sebastianus Lazarowicz dał złotych 100*” i dalej „*Mathis Sceczina dał złotych 100*”. Poniżej inskrypcji rozmieszczono z kolei wspaniale modelowane plakietki z wyobrażeniem: św. Sebastiana i św. Macieja Apostoła, a więc patronów obu fundatorów dzwonu oraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem i Krucyfiksu. Dodatkowo pomiędzy nimi umieszczone zostały dwa

analogiczne odciski tłoków pieczętnych o średnicy 35 mm z wyobrażeniem postaci św. Andrzeja i nieco zatartym przez stulecia łacińskim napisem, który można odczytać jako „Pieczęć Miasta Koronowa”. Są to zatem plakietki skomponowane z ówczesnej pieczęci miejskiej mającej w godle św. Andrzeja,

patrona dawnej fary koronowskiej, a obecnego kościoła filialnego. Tym cenniejsze to przedstawienie, iż dotychczas znana była zasadniczo tylko jedna, zbliżona pieczęć miejska z XVI wieku odcisnięta na dokumencie z roku 1581. W końcu bowiem XVII stulecia Koronowo zmieniło pieczęć, a wraz z nią i godło miejskie, wyobrażające odtąd nie św. Andrzeja, a zamkniętą koronę z przechodzącym w słup berłem.

Mamy więc tu niezwykle rzadki przypadek zastosowania do dekoracji dzwonu odcisków tłoków pieczętnych. To jednak nie wszystko, dodatkowo w centralnej partii zabytku spotykamy sygnaturę i gmerk ludwisarza. Stąd wiemy, kto był twórcą tego dzieła. Oto bowiem w prostokątnym obramieniu utworzonym ze znanego już motywu lili heraldycznych widnieje napis: „*Franciscus Dubois Lotringius me fecit*”,

mówiący zatem, iż dzwon ten odlał lotaryńczyk, Franciszek Dubois. Co ciekawe inskrypcja ta przedzielona jest kartuszem, w którym przedstawiono z kolei dzwon jako godło ludwisarza. Interesująco przebiegała także sama fundacja dzwonu przez obu mieszczan koronowskich. O ile o pierwszym z nich, Sebastianie Lazarowiczu, niewiele wiadomo, tak drugi z donatorów - Maciej Szczecina - był miejscowym sukiennikiem. Szczęśliwie zachował się jego testament spisany 25 lipca 1630 roku w obecności m.in. ówczesnego burmistrza Marcina Kupidury, kilku mieszczan oraz księdza plebana, sporządzony, jak w nim zaznaczono „w czas gniewu Pańskiego”, tj. panującej wówczas w mieście zarazy.

LOTARYŃCZYK

Wśród innych rozporządzeń majątkowych wskazał on jak dalej, czytamy „*będąc chorym na ciele, ale chwala Panu*

Bogu na umyśle zdrowym”, aby „*te sto złotych, które winien [mu jest] Szoth Allexander za sukno przekazał na dzwon do Fary Koronowskiej*”.

Sam Maciej Szczecina wkrótce zmarł, zapewne na szerzącą się w tym czasie epidemię, o rozmiarach której świadczy zresztą fakt, iż pomiędzy lipcem a

październikiem 1630 roku umarło na nią, m.in. dziewięciu mnichów cysterskich z tutejszego opactwa.

Jednak jak widać po zachowanym dziele ludwisarskim dłużnik, będący zresztą z pochodzenia Szkotem, wywiązał się z zobowiązania. Wobec powyższego można nawet przypuszczać, iż fundacja dzwonu związana była z panującą wówczas w mieście zarazą, a jego odlanie rok później traktować jako swoiste *votum* dziękczynne za jej ustanie lub ocalenie. Być może taki cel przyświecał właśnie Sebastianowi Łazarowiczowi w momencie współfinansowania przez niego powstania tegoż instrumentu.

Oczywiście dzwon ten wkrótce zawieszono w dawnej koronowskiej świątyni parafialnej, a dzisiejszym kościele filialnym p.w. św. Andrzeja. Dopiero w roku 1942 został stąd zdjęty przez okupacyjne władze niemieckie w związku z rekwizycją wyrobów metalowych na potrzeby wojenne. Już wówczas jednak zdawano sobie sprawę z jego znacznej wartości zabytkowej. Dlatego też został zaklasyfikowany do tzw. kategorii „B”, co w praktyce oznaczało, iż przed przekazaniem do centralnej składnicy metali miał zostać przewieziony do punktu składowania.

Natomiast pozostałe dzwony z obu świątyni katolickich zaliczono do grupy

„A”, a więc po demontażu miały trafić wprost do przetopienia i niestety w większości tak się stało. Jednak

wspaniałe dzieło F. Dubois nie podzieliło

tego smutnego losu. Po zakończeniu

II wojny światowej został on

odnaleziony i w październik

u 1948 r. sprowadzony przez

ówczesnego proboszcza ks. Bronisława

Jagłę na

powrót do Koronowa.

Na koniec parę słów poświęcić trzeba jego twórcy, który należał do licznej grupy

siedemnastowiecznych odlewników

pochodzących z terenu

Lotaryngii, działających nie tylko na terenie ówczesnej

Rzeczypospolitej, lecz całej Europy Środkowej.

Sam Franciszek Dubois znany jest właśnie z tego

typu jak na instrumencie koronowskim dekoracji,

rozbudowanych inskrypcji czy sygnatur stosowanych

na wykonywanych przez siebie dziełach

ludwisarskich, odznaczających się tak

dobrym modelunkiem, jak i brzmieniem. Ten

wędrowny giser działał głównie na terenie

Brandenburgii, Pomorza i Wielkopolski. Być może

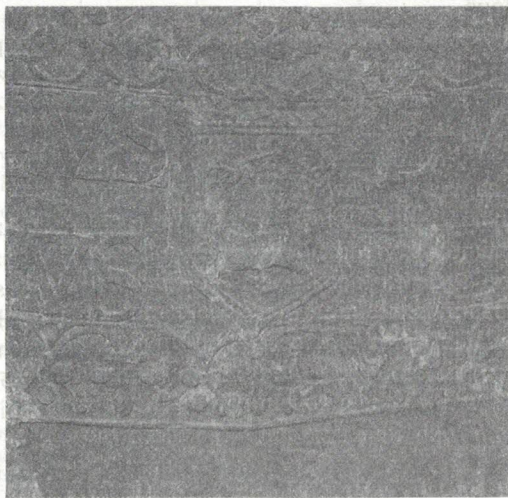
nawet mieszkał dłużej w Debrznie koło Czulchowa. Znanych jest

prawie czterdzieści wykonanych przez niego, nieraz we współpracy z innymi

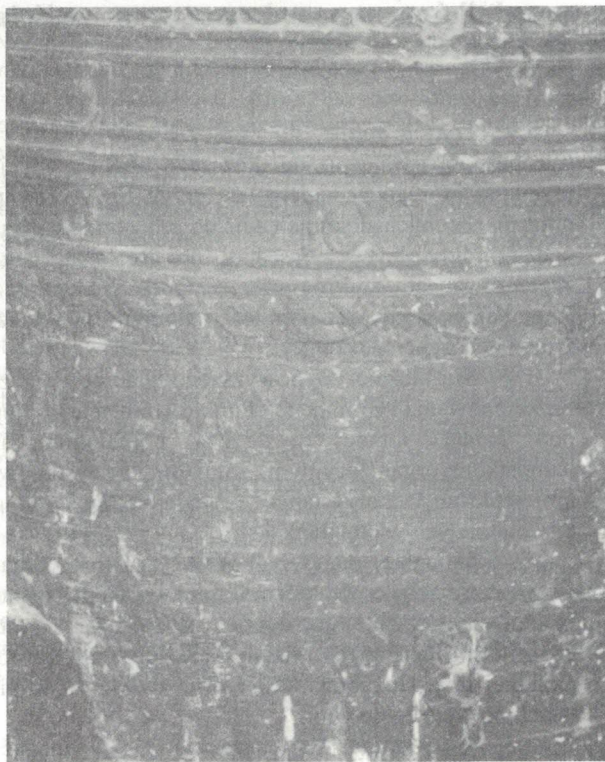
ludwisarzami, dzwonów na

przestrzeni ponad półwiecza, pomiędzy rokiem 1621 a 1672. Szczególnie dużo odlanych przez niego instrumentów powstało dla świątyni w okolicach Choszczna, Wałcza, Czulchowa, Chojnic czy Koszalina, lecz jego dzieła spotykane są także na terenie Czech i Austrii. Niestety nie wiadomo ile z nich przetrwało czasy rekwizycji obu wojen światowych. Ocalały szczęśliwie dzwon koronowski zalicza się do grupy najwcześniejszych ze znanych jego prac giserskich. W tym samym roku ułął on instrument dla świątyni w Dyminku w pobliżu Czulchowa, a rok później dla kościoła w Barzowicach niedaleko Darłowa (1632). Świadczy to o jego dużej mobilności i sprawności warsztatowej jeśli zważymy, iż fundowany przez tutejszych mieszczan dzwon powstał niewątpliwie na miejscu w Koronowie. Tym samym już od ponad 370 lat rozbrzmiewa on na chwałę Bożą, a przy okazji fundatorów, ludwisarza i miasta.

Emanuel Okoń



Dzwon z 1631 r. Fragment z sygnaturą i gmerkiem ludwisarza. Fot. E. Okoń, 2002.



Dzwon z 1631 r. Fragment dekoracji górnej partii płaszcza. Fot. E. Okoń, 2002.

PYTANIA CZYTELNIKÓW DO BURMISTRZA KORONOWA (c.d.)

Jakie działania podejmie pan aby przywrócić dawny blask parkowi Grabina ?

Zgodnie z wolą społeczeństwa koronowskiego, podjęte zostały już pewne działania aby w przyszłości Parkowi Grabina nadać odpowiedni status, przywrócić jej dawny blask z którym tak często utożsamiają się szczególnie starsi mieszkańcy przypominając swoją młodość i niezapomniane przeżycia.

Jednym z pierwszych elementów działania jest wydzielenie z parku części rezerwatu. Uzależnione to jednak jest od decyzji wojewody, choć nasze dotychczasowe działania nie przynosiły spodziewanych efektów. Wierzę jednak, że to zadanie w najbliższych miesiącach uda nam się zrealizować. Niezbędne jest także opracowanie studium zagospodarowania w oparciu o które, w co gorąco wierzę, występować będziemy o środki pozabudżetowe.

Na pewno najdroższym i najtrudniejszym zadaniem jest regulacja stosunków wodnych. Działania w kierunku przywrócenia choć w części dawnego charakteru Grabinie zbieżne są nie tylko z planami urzędu, ale i opracowaną przed 3 lata Strategią Miasta i Gminy Koronowo na najbliższe lata. Liczę też na wsparcie nowej organizacji jakim jest Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Turystyki jak i inicjatywę lokalnego środowiska.

Na jakim poziomie określilby Pan przygotowanie urzędników ratusza do pracy po wejściu Polski do Unii ?

Przygotowania do pracy po wejściu do Unii Europejskiej trwają już od dłuższego czasu. Funkcjonuje już urzędnik, którego zadaniem jest przygotowywanie projektów oraz niezbędnych dokumentacji do ich opracowywania, które będą mogły być zgłaszane do realizacji w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, czy też Funduszu Spójności, a także innych źródeł akcesyjnych.

Niezależnie od powyższego planujemy przedłużenie funkcjonowania Gminnego Punktu Informacji Europejskiej pod kątem pomocy zwłaszcza podmiotom fizycznym, jednostkom organizacyjnym, rolnikom, wszystko w zakresie umiejętności korzystania ze źródeł finansowych uruchamianych w chwili akcesji.

Zmieniać się też będzie struktura organizacyjna Urzędu Miejskiego pod kątem dostosowania do wymogów UE. Urząd przygotowuje się również do wdrożenia systemu ISO czyli norm opisujących system wartości firmy, po to, aby jak najlepiej móc służyć społeczeństwu zwłaszcza w pierwszych latach po wejściu do Unii.

Wyzwanie jest ogromne i wymagać będzie wyspecjalizowanej kadry urzędniczej. Dodam też, że trwa cały cykl szkoleń przygotowujących pracowników różnych urzędów administracji publicznej, w których także i my bierzemy czynny udział.

Dlaczego popiera Pan budowę hali sportowej skoro ma ona w obecnej chwili tylu przeciwników? Przecież gmina nie będzie w stanie utrzymać tego obiektu.

Decyzja o podjęciu prac przygotowawczych do budowy hali widowiskowo – sportowej rodziła się bardzo długo. Niektórzy może zapomnieli, ale w 2000 roku we wszystkich szkołach na pytanie, jakie zadania uważa się za najpilniejsze dla gminy, odpowiadano niemal jednoznacznie, że budowę hali. Tak wynikało z rozeznania nie tylko młodzieży, ale wielu środowisk oczekujących budowy hali na miarę możliwości naszej gminy, takiej jakie są, bądź budują się w wielu innych miejscowościach naszego regionu. Pragnę przypomnieć, że temat ten pojawiał się wielokrotnie na spotkaniach środowiskowych na terenie gminy czy choćby bardzo intensywnie podczas opracowywanej z udziałem mieszkańców Strategii dla Miasta i Gminy Koronowo. Dodam, że cały czas czyniona jest analiza pod względem możliwości finansowych budowy hali i jej utrzymania w przyszłości. Dziś mogę powiedzieć, że 70% środków na jej budowę mamy już zabezpieczonych. Urząd Miejski czyni starania bvm.in. w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu, o zapewnienie dalszych środków. Pragnę nadmienić, że hala widowiskowo-sportowa dla której lokalizację z takim trudem pozyskaliśmy, to przede wszystkim sala dla Zespołów Szkół: Specjalnych, Zawodowych i Licealnych. Także dla gimnazjalistów i dzieci ze szkół podstawowych i to z terenu całej gminy. Sam fakt, że gmina licząca blisko 24 tysiące mieszkańców nie ma na swoim terenie żadnego pełnowymiarowego boiska już jest sporym bodźcem do działań w tym kierunku. Myślimy o stworzeniu warunków dla rozwijania sportu i rekreacji młodzieży, wzmocnienia klubów i organizacji sportowych, a tym samym zaproponowanie naszym dzieciom i naszej młodzieży coś więcej niż dyskoteki czy spacer po ulicach. Jesteśmy w takim okresie, że powinniśmy mobilizować się aby wykorzystać wszystkie możliwe źródła i wspierać Urząd Miejski, Społeczny Komitet Budowy Hali jak i wielu bezimiennych działaczy sportu, którzy nie szczędzą sił dla na pewno wielkiego jak na Koronowo wyzwania. Odnoszę wrażenie, że w dyskusjach na temat hali dominują często względy poza merytoryczne.

Aktualnie z uwagi na to, że programy sektorowe jak i zintegrowany program rozwoju regionalnego są jeszcze na etapie programowania, podpisanie umowy wykonawczej na realizację budowy jest równoznaczne z wyeliminowaniem nas z występowania o możliwości dofinansowania. Przesunięty więc został ostateczny termin rozstrzygnięcia przetargu o kilka miesięcy. Najprawdopodobniej do końca października br., kiedy to staną się już jasne procedury dofinansowania ze środków Unii Europejskiej. Podjęcie decyzji o budowie hali już w najbliższych tygodniach mogłoby więc okazać się w rezultacie decyzją dla nas niekorzystną. Sądzę, że kilka miesięcy oczekiwań na wyjaśnienie tak istotnych spraw jak dofinansowanie budowy hali sportowej jest jak najbardziej wskazane.

KSO „CORONA” – wykorzystana szansa

25 marca 2003 roku podczas Walnego Zgromadzenia Ogólnego Koronowskiego Stowarzyszenia Oświatowego „CORONA” został formalnie zamknięty pierwszy rok działalności tej najmłodszej na naszym terenie organizacji społecznej. Korzystając więc z okazji chciałbym zaprezentować czytelnikom T.K. krótkie podsumowanie w połączeniu z kilkoma refleksjami po pierwszym roku działalności naszego stowarzyszenia. Wpierw jednak kilka słów o jego historii.

Jak to zazwyczaj z tego typu organizacjami bywa, wszystko zaczęło się od pieniędzy, a tak naprawdę od ich braku. Otóż gmina Koronowo znalazła się wśród 8 gmin w Polsce, które zostały objęte pilotażowym programem Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży – „Tam, gdzie nie ma przedszkoli”. Dzięki umowie zawartej między władzami gminy a PFDiM, w trzech miejscowościach, tj. Mąkowarsku, Lucimiu i Nowym Dworze rozpoczęły działalność 3 ośrodki przedszkolne. Wprawdzie podpisana umowa gwarantowała środki na ich prowadzenie /z budżetu gminy/, jednakże już wtedy dostrzeżono szanse, jaką mogłoby być utworzenie stowarzyszenia, mogącego przejąć od samorządu prowadzenie tychże przedszkoli. Szansa ta, to przede wszystkim możliwość ubiegania się o środki pochodzące z poza budżetu gminy, które jako organizacja pozarządowa miałaby szansę pozyskiwać.

Tak więc na spotkaniu kilkudziesięcioosobowej grupy inicjatywnej w dniu 28 maja 2001 roku podjęto decyzję o utworzeniu na terenie gminy Koronowo stowarzyszenia o charakterze oświatowym. Powołany pięcioosobowy komitet założycielski po opracowaniu statutu i skompletowaniu niezbędnej dokumentacji w styczniu 2002 roku dokonał rejestracji stowarzyszenia. W dniu 18 marca na I Walnym Zgromadzeniu Ogólnym dokonano wyboru władz stowarzyszenia. Głównymi celami jakie postawiło sobie nowo powołane stowarzyszenie jest wspieranie działań edukacyjnych oraz profilaktyczno – terapeutycznych a także wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z różnych środowisk.

Takie więc były początki. Pierwsze tygodnie działalności Zarządu to w głównej mierze ukończenie regulacji stanu organizacyjno-prawnego a w następnej kolejności rozpoznanie możliwości poszukiwania źródeł finansowania oraz poszukiwanie partnerów.

Efektom prac w tym okresie było opracowanie i złożenie dwóch wniosków o dotacje – do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz do Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Pierwszy z nich dotyczył wspomnianych wyżej ośrodków przedszkolnych, których prowadzenie stowarzyszenie przejęło od gminnego samorządu. Uzyskał on akceptację i wsparcie MENiS w kwocie 15 tys. złotych. Pozyskane środki pozwoliły nie tylko zwiększyć liczbę godzin zajęć z dziećmi do 4 godzin dziennie 4 razy w tygodniu /wcześniej dzieci przebywały w ośrodkach 3 razy w tygodniu po 3 godziny/

ale w znaczący sposób uatrakcyjnić dotychczasowe zajęcia.

Drugi z projektów pn. „Cała gmina czyta dzieciom” uzyskał z kolei akceptację i wsparcie Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, która na jego realizację przekazała dotację w wysokości 7,8 tys. złotych. Głównym założeniem tego projektu jest propagowanie idei czytania dzieciom, zachęcania do tego rodziców oraz włączenie do działania możliwie szerokiej grupy odbiorców – w głównej mierze przedszkole samorządowe, ośrodki przedszkolne oraz dzieci i młodzież szkolną.

Oficjalne rozpoczęcie projektu nastąpiło 2 września 2002 roku podczas inauguracji roku szkolnego w szkołach na terenie gminy Koronowo. Do akcji włączyli się również przedstawiciele władz gminy, którzy po oficjalnej części uroczystości w każdej ze szkół spotykali się z najmłodszymi uczniami czytając im fragmenty popularnych bajek i baśni zakupionych i przekazanych szkołom przez stowarzyszenie.

We wrześniu na terenie Zespołu Szkół w Mąkowarsku odbył się jesienny festyn „W krainie bajek i baśni” w którym udział wzięło ponad 40 dzieci z ośrodków przedszkolnych działających w Mąkowarsku, Lucimiu i Nowym Dworze a także ich rodzice, uczniowie starszych klas miejscowej szkoły podstawowej oraz mieszkańcy. Pośród wielu zabaw i konkursów propagujących ideę czytania dzieciom, min. wybór przez rodziców najpiękniejszej bajki ich dzieciństwa, najwięcej emocji wzbudził w maluchach przyjazd rodziny „Misiów – Parpusiaków”, które od tego dnia wędrują po ośrodkach przedszkolnych i „zachęcają” dzieci i ich rodziców do czytania bajek.

Projekt edukacyjny „Cała gmina czyta dzieciom” trafił również do wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Koronowo, które włączyły go do prowadzonej w okresie ferii zimowych akcji wypoczynku dzieci i młodzieży. Na ten cel Stowarzyszenie zakupiło i przekazało szkołom niezbędne książki a całość „zimowej akcji” dzielnie wspierała grupa ponad 20 wolontariuszy z koronowskiego LO oraz gimnazjów.

Zakończenie projektu przewidziano na koniec maja w formie otwartego festynu w Koronowie.

Należy w tym miejscu wspomnieć, że realizowane projekty znalazły również aprobatę i wsparcie władz gminy. Otrzymanie bowiem jakichkolwiek dotacji ze środków pozabudżetowych, a takimi były środki przyznane na projekty, wymaga tzw. wkładu własnego realizatora. KSO „CORONA” będące organizacją społeczną /wszyscy członkowie łącznie z zarządem pracują społecznie na rzecz stowarzyszenia/ mogło bowiem dzięki temu ów wkład własny wykazać.

Podsumowując pierwszy rok działalności Koronowskiego Stowarzyszenia Oświatowego „CORONA” należałoby go z całą pewnością zaliczyć do udanych. Świadczą o tym nie tylko trafnie przygotowane projekty i otrzymane dotacje ale też wizerunek, jaki w tym pierwszym roku stowarzyszenie sobie wypracowało. Warto też podkreślić, że w działania stowarzyszenie angażowali się nie tylko jego członkowie ale też spora grupa wolontariuszy młodzieżowych będących naturalnym zapleczem przyszłych organizacji o podobnym charakterze.

Członkowie zarządu oraz realizatorzy projektów brali udział w licznych szkoleniach i seminariach, gdzie nie tylko nabierali doświadczenia i uczyli się pracy w organizacji pozarządowej, ale dzielili się też swoimi doświadczeniami z innymi uczestnikami tychże szkoleń. Warto chociażby wspomnieć, że stowarzyszenie nasze jako jedyna tego typu organizacja w kraju realizująca program „Tam, gdzie nie ma przedszkoli” otrzymało zaproszenie na organizowane przez filię Banku Światowego w Warszawie seminarium na temat edukacji przedszkolnej. Przedstawicielka zarządu stowarzyszenia prezentowała podczas seminarium nasze rozwiązania i doświadczenia w zakresie realizacji projektów edukacyjnych.

Życząc więc zarówno sobie jak i pozostałym członkom Koronowskiego Stowarzyszenia Oświatowego, a w szczególności adresatom realizowanych projektów, by kolejny rok był przynajmniej równie udany jak poprzedni pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tak prężnego zaistnienia stowarzyszenia w naszym regionie. Szczególne podziękowania kieruję do członków Zarządu tj. Janiny Zakrzewskiej /z-ca przewodniczącego Zarządu/, Małgorzaty Born /Sekretarz Stowarzyszenia/ oraz Grażyny Wiśniewskiej, Brygidy Wolańskiej, Danuty Czarnotta i Cezarego Bosackiego /członkowie Zarządu/ – twórców i koordynatorów realizowanych projektów edukacyjnych.

Piotr Bakalarski
Przewodniczący Zarządu KSO „CORONA”

W tym numerze Tematów przedstawiamy wiersze Andrzeja Banaszeńskiego. Poeta jest Koronowianinem, który obecnie mieszka na południu Polski. Wiersze pochodzą z tomiku zatytułowanego „Chwile” wydanego przez grupę poetycką „Muzy 3” nakładem zakładu poligraficznego Edytor.

XXX

napiszę wiersz
o słońcu i tęsknocie
o ptakach pokonujących olbrzymie przestrzenie
o przykrytych Białym Puchem dolinach

napiszę wiersz
o Tobie i o mnie
błąkających się w otchłaniach Nocy
spacerujących w Cieniu Księżycy

napiszę o Grzmocie Śniegu

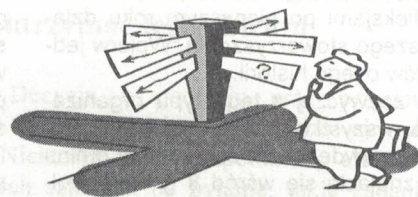
XXX

Przemknąłem przez Życie
jak biały Koń Bogów
Niezauważony
Z podrapanymi Kolanami
prosto w Otchłań Nieznanego
prosto –
i Całkiem Łatwo
odbiłem się od Dna
by Zapasć
Jeszcze Głębiej
bardzo głęboko

i tylko Łzy przebiły się przez Skały...
i Serce
cichutko w kącie Życia
Łka...

XXX

zauważyłem Ciebie Nocą
szłaś oksiężyconymi ulicami
czy myślałaś wtedy
że spotkamy się jeszcze?
Marzyłem o Tobie i łączyłem się z Nocą –
szukałem zimnych, nocnych kamieni,
które potraçałaś idąc...



SAMOTNOŚĆ

na samym skraju ruchliwej drogi
cichutko w kącie przycupnięta
spojrzeniem swym nieuchronnie
napomina –
jestem zawsze
i rzucasz się w wir przelatujących aut...

XXX

kiedy zapadał zmrok
patrzyłem w żywe okna po drugiej stronie
nuciłem jakieś ballady
i uśmiechałem się do swoich myśli –
kiedy dotykam Twych włosów
czuję zapach tamtych nocy i plusk strumienia
do którego wpadliśmy...
i chciałbym znowu zaprowadzić cię nad jezioro
pokażać Białe Kwiaty na brzegu
kiedy odwracasz się i wtulasz we mnie
nie potrafię ci powiedzieć
że ktoś je zerwał

XXX

wyobraź sobie lato –
białe zęby w uśmiechu
i dołki na policzkach
i ten ledwo dostrzegalny
delikatny ruch języka
po spieczonych wargach
żagłówki na jeziorze
i umorusane dzieci nad brzegiem
nasze dłonie
musnęły się niechcący
i stoimy
zawstyżeni
a Słońce się uśmiecha i ci co zauważyli...
idziemy popływać!!!
przecież jest lato
więc gdy po raz ostatni przykrywa mnie fala
nie możesz zrozumieć
że to tylko
Marzenie...

tematy

PRZYSZŁOŚĆ

stań przy mnie – dziewczyno
umorusana życiem
bądźmy razem
szukać w tej piaskownicy
złamanej
metalowej
łyżeczki...

XXX

(Mateuszowi)

nie zdążyłem zobaczyć
koloru Twoich
oczu
nacieszyć się
Twoim uśmiechem
zapamiętałem tylko tę drogę
do kamienia
gdy przez łzy serca
usiłowałem Cię przekonać
o naszej
Miłości

XXX

stał na samym skraju
cichy
niezdecydowany
i było niebo błękitne
i głęboka
wiera
i płaszcz przewieszony przez ramię
i CZAS
na OSTATECZNĄ decyzję...

nagle spadł
czarny
nieforemny
z rozcapierzonymi rękoma

najtrudniej spojrzeć w lustro -
upewnić się...

NIEROZWAGA

(coś z Haliny)

Zbudziłem się przerażony w samym środku
nocy
jak mogłeś
Serce
zabić tak głośno...



WIEŚCI ZE SZKÓŁ

O RYSOWANIU I NOCNYM BAJANIU

Kadzionka, to pełen uroku zakątek naszego regionu, położony wśród bajecznie pięknych lasów i czystych wód jeziora Krzywego i Piaseczno, które łączy malownicza rzeka Krówka. Gdy promienie słońca odbijają się od tafli wody zdawać by się mogło, że to ławice małych, złotych ryb tańczą wśród drobnych fal i za chwilę tradycyjnie spełnią życzenia tych, którzy tu przyjechali.

„Plener plastyczny – Kadzionka 2003” – tak właśnie nazywałam dwudniowy wyjazd uczestników koła plastycznego, działającego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Koronowie. Plener ten był ukoronowaniem mojej rocznej pracy z dziećmi z klas IV i V, był swoistym sprawdzianem umiejętności, a równocześnie zapoznaniem z jedną jeszcze formą twórczości – malarstwem plenerowym.

Przez cały czas pobytu w Kadzience towarzyszyła nam piękna, słoneczna pogoda, a na błękitnym niebie pojawiały się tylko – zamiast obłoków – turkusowe ważki, które z zaciekawieniem siadały na naszych tęczych, niczym kwiaty, kredkach i kolorowych chusteczkach małych artystek z zapalem tworzących swoje – może pierwsze w życiu – prace w plenerze. Cieszyłam się bardzo i odczuwałam wielką satysfakcję, widząc zaangażowanie dzieci w to co robią. Starając się przez cały rok konsekwentnie i poważnie wprowadzać je w arkana sztuki widziałam teraz owoce swej pracy i cieszyłam się widząc, że warto było Warto było przybliżyć im możliwości malarstwa akwarelowego, plakatowego, olejnego i witrażowego, warto było uczyć malowania nie tylko na papierze, ale i szkłe, płótnie, desce, warto było wreszcie stwarzać klimat, bo to on przecież rzutuje na nasze życie, wpływa na osobowość, a przecież „czym skorupka za młodu”. Nie samym duchem jednak żyje człowiek! Dlatego nasze twórcze zmagania z materią plastyczną przeplatały się z typowo biwakowymi zabawami na świeżym powietrzu: był mecz kometki, siatkówki, zabawa znalezionym ringo, brodenie po wodzie, grill, a rano gimnastyka i bieg wokół domku, podczas którego gubiłyśmy nie tyle zbędne kilogramy, bo zgrabne z nas osóbkę, ile efekty nocnego bajania, bo te na plenerach są bardzo ciekawe, gdyż artyści mają bujną wyobraźnię, która rozkwita niczym Kwiat Paproci o północy. Przez dwa dni dzieci stworzyły wiele prac, które pokażemy na wystawie w naszej szkole. Zaprosimy dyrekcję, rodziców, młodszych kolegów – może przedszkolaków zrobimy prawdziwy wernisaż z ciasteczkami i napojami. Stworzymy kolejny klimat – klimat ciepła i wrażliwości na piękno świata i piękno człowieka

Danuta Jaskuła-Strychalska

BUSZKOWO W DERESZU

26.04.2003 roku to wyjątkowy dzień w historii Szkoły Podstawowej w Buszkowie. Dzięki uprzejmości, gościnności i dobroci pana prezesa Józefa Szewsa oraz pasjonatów i przyjaciół Klubu Jeździeckiego „Deresz” w Nowym Dworze mogliśmy przeżyć ten szczególnie dla nas „Dzień Ziemi”.

Na początek pan prezes osobiście oprowadził nas po terenie Klubu. Dzieci zwiedziły stajnię i siodlarnię. Mogły nie tylko obejrzeć i pogłaskać znajdujące się tam konie, ale także wysłuchać ciekawych informacji dotyczących hodowli tych zwierząt oraz zaobserwować, z jaką troską i starannością pielęgnuje się konie.

Wspaniałą niespodzianką był przygotowany specjalnie dla nas pokaz jazdy konnej. Razem z panem vice - burmistrzem - Sławomirem Marszelskim i panią wizytator - Ewą Jańską podziwialiśmy jazdę ośmiu koni dosiadanych przez wytrawnych jeźdźców.

Na długo pozostaną w naszej pamięci obrazy dostojnie kroczących, wdzięcznie kłusujących albo mijających się w galopie koni. Zadziwieni byliśmy umiejętnościami jeźdźców, którzy tak poprowadzili te piękne zwierzęta, że mieliśmy wrażenie, iż tańczą one w takt rozlegającej się muzyki.

Największą radość jednak sprawiło dzieciom to, że same mogły dosiąść koni i doświadczyć przyjemności jazdy konnej. Pod opieką doświadczonych jeźdźców przemierzały one teren krytej ujeżdżalni. Co prawda, pan vice - burmistrz nie dosiadł wierzchowca, ale za to pani wizytator prezentowała się pięknie na koniu. Ogromną przyjemność sprawiła dzieciom także ostatnia z niespodzianek, kiedy do ujeżdżalni wbiegły dwa urocze kuce. Ile było radości, gdy obserwowaliśmy harce obu kucyków! Nawet nie było nam żal, że nie udało się, ze względu na pogodę, rozpalic ogniska i upiec przygotowanych kielbas.

Czas minął szybko i bardzo przyjemnie. Cieszyło nas również to, że mogliśmy trochę pomóc w uporządkowaniu terenu wokół Klubu i zaprezentować przygotowane przez panią mgr inż. Hannę Maćkowską i pana Krzysztofa Grubińskiego oraz klasę VI przedstawienie o tematyce ekologicznej.

Nowy Dwór, teren Klubu Jeździeckiego i najbliższa okolica to piękne miejsca, które z pewnością warto odwiedzić. Można tu bardzo miło spędzić czas. Są już wakacje. Może warto w swoich planach ująć odwiedzinę w Nowym Dworze? My zachęcamy. Celowo nie napisaliśmy o wszystkim, co tu widzieliśmy. Trzeba to zobaczyć samemu. Zapraszamy!

Za wszystko, czego doświadczyliśmy i co przeżyliśmy w tym, dla nas wyjątkowym dniu – panu prezesowi i przyjaciółom Klubu Jeździeckiego „Deresz” raz jeszcze serdecznie dziękujemy.

MARIA BRUSKA

KOLEJNY SUKCES

Kolejny sukces w ogólnopolskim Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego odnieśli reprezentanci naszej Gminy.

Szkoła Podstawowa w Witoldowie z drużyną w składzie: Przemysław Dłuski, Rafał Kaliszewski oraz Łukasz Piasecki zajęła pierwsze miejsce. Również indywidualnie chłopcy uzyskali wysokie lokaty. Rafał Kaliszewski zajął I miejsce, Łukasz Piasecki III miejsce i Przemysław Dłuski XI miejsce.

W następnym numerze Tematów zapraszamy do przeczytania obszerniejszego materiału.

/C.B./

ZJEDZMY RYBKĘ

Nadszedł czas grillowania. Chyba nie ma w Polsce człowieka, który w okresie letnim choć kilka razy z przyjemnością nie oddawałby się temu zajęciu. Ba, są tacy, którzy (skoro tylko wiosenne słońce przygrzeje) już w marcu robią zapasy węgla drzewnego i ruszają na łono natury lub do własnego ogródka. Króluje oczywiście nieśmiertelna karkówka i kielbaski. Do tego obowiązkowe piwko, bez którego ta cała zabawa nie miałaby sensu. Skropiona nim, wspomniana wyżej karkówka smakuje wyśmienicie.

Czas grillowania splata się dla wędkarzy z okresem częstych odwiedzin łowisk. Złowioną rybkę (a jakże!) można również przyrządzić na grillu. Jest na to oczywiście wiele sposobów. Od prostego, polegającego na posoleniu ryby i położeniu jej na ruszcie do bardziej wyrafinowanych sposobów z macerowaniem, dodatkami, wymyślnymi przyprawami itd. Chciałbym zaproponować Wam przepis podpatrzony kiedyś u pewnego znajomego wędkarza.

Ryba z folii w sosie pomidorowo-koperkowym

Składniki: świeżo złowione, dowolne ryby, koperek świeży lub suszony, przecier pomidorowy, cebula, sól, pieprz, estragon.

Przygotowanie potrawy: rybę sprawiamy i jeśli jest duża dzielimy na porcje, nacieramy następnie estragonem solą i pieprzem, smarujemy obficie przecierem pomidorowym, dokładamy grubo pokrojoną cebulę, posypujemy obficie koperkiem i całość zawijamy szczelnie w folię, kładziemy na ruszt i pieczemy około 20 minut (czasem trzeba dłużej). Gotowa ryba smakuje wyśmienicie i ma wspaniały aromat. Większe kawałki ryby przy zbyt krótkim pieczeniu mogą pozostać surowe, więc dobrze jest przed podaniem sprawdzić czy czas, który nasze danie spędziło na ruszcie był wystarczająco długi.

Na zakończenie chciałbym zaproponować jeszcze jedno danie, którego przygotowanie wymaga posiadania specjalnego garnka i rozpalenia zwykłego ogniska. Owym garnkiem jest tzw. „sagan”.

Ryba po wędkarsku z ogniska

Składniki: świeżo złowiona ryba, woda sól, cebula

Przygotowanie potrawy: rozpalamy nieduże ognisko i nad nim umieszczamy sagan z odrobiną wody, ognisko musi mieć mocny żar, lecz nie może palić się dużym płomieniem (taki efekt można uzyskać, używając twardego drewna). W saganie układamy jedna po drugiej warstwy ryb i grubo posiekanej cebuli (ilość warstw dowolna), warstwy przesypujemy niezbyt obficie solą. Gotujemy 30-40 minut i w zależności od konieczności dolewamy od czasu do czasu odrobinę wody. Potrawy nie mieszamy w czasie gotowania.

Życzę smacznego, ale najpierw oczywiście POŁAMANIA KIIJA!

ZAGADKA HISTORYCZNA

Na jakim budynku znajduje się przedstawiona na zdjęciu ozdoba?



Fot. Łukasz Szczygalski

Odpowiedzi prosimy nadsyłać lub dostarczać do Punktu Informacji Turystycznej, ul. Plac Zwycięstwa 22/2, w terminie do 10.09.2003.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru:

Zdjęcie przedstawia widok na most przez Brdę na ulicy Nakielskiej.

Na naszą zagadkę wpłynęły dwie poprawne odpowiedzi. Nadesłali je: p. **Tadeusz Stankiewicz** oraz **Jakub Nowicki** – obaj z Koronowa. Gratulujemy!

Jako nagrody obaj panowie otrzymują album reprodukcji grafik Leona Wyczółkowskiego. Aby zachęcić wszystkich Czytelników do systematycznego kupowania i zbierania naszego pisemka, oraz stałego uczestnictwa w konkursie, każdy z dzisiejszych laureatów otrzymuje komplet 10 ostatnich egzemplarzy Tematów Koronowskich. Dziękujemy i zapraszamy wszystkich Czytelników do rozwiązywania naszych fotograficznych zagadek historycznych.

Wydawca książki

„Luise Goldt z Koronowa nad Brdą”
przeprasza Rodzinę Jana Hoppe,
zamordowanego we wrześniu 1939 r
przez Niemców za błędne podanie
narodowości.

Skalski -druk

SPOTKANIE MŁODZIEŻY ZESPOŁU SZKÓŁ SPECJALNYCH W KORONOWIE Z PIŁKARZAMI DRUŻYNY VICTORIA

25 kwietnia br. odbyło się spotkanie uczniów

Zespołu Szkół Specjalnych w Koronowie z zawodnikami lokalnej drużyny piłkarskiej „Victorii”.

Na spotkanie przybyli trener zespołu p. Janusz Musiał, oraz p.

Mariusz

Raczkowski. Barwnym opowiadaniom naszych gości przysłuchiwali się licznie zgromadzeni uczniowie oraz nauczyciele szkoły.

Spotkanie trwało ponad 45 minut i przebiegało w miłej i radosnej atmosferze. Pan Janusz Musiał ciekawie opowiadał o swojej przygodzie z piłką nożną oraz trudnej, lecz satysfakcjonującej pracy trenera zespołu. Zaprezentował ubiór naszych piłkarzy i nieodzowny sprzęt piłkarski. Młodzież zobaczyła liczne pamiątkowe zdjęcia z meczy piłkarskich, dyplomy i wiele innych ciekawostek.

Goście wykonali żonglerkę piłką nożną, a następnie odbył się konkurs w którym brali udział uczniowie szkoły, chłopcy i dziewczęta. Wygrali ci uczniowie, którzy zrobili to najlepiej, czyli podbijali piłkę największą ilość razy.

Najsprawniejsi otrzymali upominki.

W dalszej części spotkania uczniowie zadawali pytania, na które piłkarze udzielali wyczerpujących odpowiedzi. Uczniowie otrzymali pamiątkowe foldery, kalendarze, szalik, a mili goście w rewanżu pluszowe maskotki.

Na zakończenie spotkania piłkarze

przedstawili terminarz najbliższych rozgrywek piłkarskich i rozdali dziesiątki autografów. Przebieg spotkania utrwalono na licznych zdjęciach, które niebawem znajdą się w kronice i na gazetce szkolnej.

/D.W/



Uczniowie Szkoły Specjalnej z trenerem J. Musiałem oraz autorką.

Pogadanka na temat: „Zapobieganie wadom postawy ciała”.

Przez okres jednego roku wraz z higienistką szkolną przeprowadziłam kilkanaście pogadanek w poszczególnych klasach na różnych poziomach nauczania. Pogadanki prowadziłam w czasie godzin wychowawczych, na lekcjach wychowania fizycznego oraz zajęciach gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Moim zamiarem było włączenie się czynnie do akcji propagowanej przez Fundację Telewizji POLSAT pt. „PODARUJ DZIECIOM SŁOŃCE”. Celem pogadanek było zapoznanie uczniów z istotą wad postawy ciała, w tym z najpoważniejszym zniekształceniem kręgosłupa, tj. bocznym skrzywieniem kręgosłupa, czyli skoliozą. Przybliżyłam dzieciom wiadomości o rodzajach wad postawy i o tym, co trzeba robić, aby nie dopuścić do ich powstawania, a jeżeli już są, to co robić, aby je skorygować. Pogadanki przeprowadziłam we wszystkich klasach Zespołu Szkół Specjalnych w Koronowie, gdzie jestem nauczycielem wychowania fizycznego i prowadzę zajęcia z gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Na lekcjach wychowania fizycznego zademonstrowałam zestaw ćwiczeń zapobiegający powstawaniu wad

postawy ciała. Korzystałam z wielu pomocy dydaktycznych, w tym z plakatów, filmów, ulotek, folderów i książek o tematyce zdrowotnej. Dzieci słuchały z dużym zaciekawieniem, zadawały wiele pytań. Myślę, że warto powtarzać tego typu spotkania.

Znaczenie ruchu w naszym życiu

Ruch jest źródłem siły fizycznej i psychicznej. Pozwala być aktywnym do późnej starości. Jest elementem koniecznym do życia. Dzisiaj człowiek prowadzi siedzący tryb życia. Siedzimy w pracy, w samochodzie, w domu, przed telewizorem, przed komputerem, prowadzimy „wygodne życie”. Niestety, nie zdajemy sobie sprawy, że ceną za brak ruchu są choroby, ból, a także inwalidztwo i osłabienie układu odpornościowego, a więc niemożność zwalczania chorób.

Siedząca lub stojąca, często monotonna praca o powtarzających się ruchach wymaga wyrównania co najmniej 30 minutowym ruchem: jazdą na rowerze, joggingiem, spacerem za miasto czy też ćwiczeniami gimnastycznymi.

Wszyscy wiemy, że organizm potrzebuje witamin, protein, minerałów, czy wody, lecz jak rzadko uświadamiamy sobie, że również ważnym dla naszego organizmu jest ruch.

Musimy świadomie pobudzać ciało do ruchu, by poprawić jego sprawność wbrew zmechanizowanemu światu i własnej wygodzie.

A zatem zachęcam do uprawiania przez cały rok czynnego wypoczynku, rekreacji i sportu lub wykonywania codziennie co najmniej 15 minutowej gimnastyki porannej. Niech ćwiczenia ruchowe staną się czymś ważnym w naszym życiu jak powietrze, bez którego nie możemy egzystować, jak filiżanka kawy czy herbaty. Połączmy przyjemne z pożytecznym. Spędzajmy wolny czas na łonie natury z rodziną, bliskimi – oczywiście czynnie.

Nie zapominajmy jednak, że ruch powinien nam sprawiać przyjemność, nie ćwiczymy zbyt długo, nie obciążamy nadmiernie organizmu - ćwiczymy tak długo, aby mieć ochotę do gimnastyki w dniu następnym.

Do codziennego ruchu zachęcała:

Dorota Wojciechowska-Woźny

„Tak szybko mijają chwile, tak szybko mija czas.....”

Tylko sześć dni, ale jakże wyjątkowych, trwało spotkanie uczniów z Zespołu Szkół Specjalnych z młodzieżą z Hamburga.

W dniach 18-24.05.2003 roku zorganizowaliśmy w naszej szkole młodzieżowe spotkanie integracyjne „Bez Barrier-Europa 2003”.

Program imprezy był niezwykle bogaty i atrakcyjny. Goście zobaczyli przedstawienie Szkolnego Teatryku „Muzyczny Kram” oraz uczestniczyli w lekcji języka niemieckiego.

Mieli również okazję poznać miasto i zachwycić się jego pięknym położeniem.

Zostaliśmy również zaproszeni do ratusza przez pana Burmistrza Koronowa Zygmunta Michalaka, czego dowodem jest zamieszczone obok pamiątkowe zdjęcie.

Jedną z wielu atrakcji, które umiliły pobyt grupy z Niemiec był wyjazd do Bydgoszczy, gdzie zwiedzaliśmy Starówkę oraz Ośrodek dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych.

Były też atrakcje dla podniebienia np. lody z niespodzianką w „Kawiarni Włoskiej” w Bydgoszczy, czy wspaniała karkówka w Stopce.

Nielada przyjemnością było żeglowanie po Zalewie Koronowskim i wspólne grillowanie z dziećmi ze Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Sprawnych Inaczej oraz wychowankami Domu Dziecka z Trzemiętowa.

Wielką frajdą były również przejażdżki konne w Stadninie Koni „Deresz” w Nowym Dworze.

Naszemu spotkaniu towarzyszyły: Gazeta Pomorska, Express Bydgoski oraz Radio PiK.

W realizację naszego programu włączyło się wielu sponsorów, liczne firmy, władze lokalne naszego miasta, a także sami uczniowie, którzy piekli drożdżowe babeczki, a dochód przeznaczili na zakup pamiątkowych albumów dla naszych niemieckich przyjaciół.

Radość spotkania i łyzy podczas rozstania były dowodem na to, jak bardzo udana była cała impreza.

Organizatorzy:

Jolanta Kaufmann
Magdalena Tłock
Ewa Rutkowska



Młodzież z Niemiec i Polski z Burmistrzem na tle Ratusza.

DZIEKUJEMY!!!

Dyrekcja Zespołu Szkół Specjalnych w Koronowie oraz organizatorzy młodzieżowego spotkania integracyjnego dziękują wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc, zaangażowanie i serce włożone w realizację programu „Bez Barrier- Europa 2003”- a są to:

- Burmistrz i Urząd Miejski w Koronowie;
- Bank Spółdzielczy w Koronowie;
- Państwo Markiewicz z Buszkowa;
- Apteki „Aloes” i „Pod Orłem”;
- Klub Żeglarski „Wind” i Klub Jeździecki „Deresz”;
- Nadleśnictwo Różanna;
- Studio Fotograficzne „Rozalia”;
- Księgarnia „Pod Ratuszem”;
- Firmy: „Emar”, „Elektronix”, „Logo”, „Teleconector”, „Naftpol”, „Rainbow”, K.J. Mulzahn, GS Rolnik z Wtelna, Hurtownia Materiałów Budowlanych – p. Szczerba;
- Sklepy: ABC-p. Lewandowscy, Mięsny- p. Migala, Panty- p. Tywuszyk, ZGKiM w Koronowie; Pizzeria „Palermo”;
- Punkt Informacji Turystycznej – p. G. Myk; Rożen-Stopka; Cukiernia- D.W. Nitka;

Wianki 2003

W ramach obchodów tegorocznych Dni Morza członkowie Klubu Żeglarskiego Wind w Koronowie zorganizowali na terenie przystani w Romanowie tradycyjne „wianki”. Obchody miały bardziej uroczysty charakter, ze względu na trzydziestoletnią rocznicę działalności Klubu.

Program obejmował m.in.:

- regaty żeglarskie w klasach jachtów turystycznych;
- konkurs wianków wykonanych przez członków Klubu;
- parada jachtów udekorowanych flagami kodu sygnałowego w czasie której spuszczone wianki na wodę;

- pokaz sztucznych ogni.

Uroczystość wzbogacił zespół muzyczny, z którym żeglarze bawili się śpiewając szanty do późnej nocy. Wszyscy autorzy wianków oraz uczestnicy regat wyróżnieni zostali upominkami i dyplomami. Zarząd Klubu uhonorował kol. Wiesława Gancarka okolicznościowym upominkiem za trzydziestoletnie pełnienie funkcji Komandora Klubu.

W.G

„Tydzień unijny” w Gimnazjum nr 2 w Koronowie.

W latach 2000 - 2003 w Gimnazjum nr 2 w Koronowie realizowana była ścieżka edukacyjna - „Edukacja Europejska”. Do zadań szkoły w zakresie realizowanej ścieżki należy ukazanie zasad funkcjonowania najważniejszych organizacji europejskich, zapoznanie z celami, podstawami ustrojowymi i instytucjonalnymi Unii Europejskiej, wskazywanie konkretnych form i możliwości współpracy młodzieżowej oraz uczestnictwa w życiu publicznym zintegrowanej Europy.

Realizacja ścieżki odbywała się w klasach I - III Gimnazjum przy współudziale nauczycieli: geografii, języka polskiego, informatyki, WOS, historii oraz samorządu szkolnego.

W pierwszym roku realizacji ścieżki edukacja uczniów przebiegała pod hasłem: „Poznajemy kraje Unii Europejskiej”. Uczniowie zapoznawali się z treściami na temat historii integracji europejskiej, twórcami Wspólnot Europejskich, symbolami państw, tj.: flagą, hymnem, walorami krajoznawczymi oraz gospodarką krajów.

W drugim roku edukacja przebiegała pod hasłem: „Moje marzenia - Ja w Unii Europejskiej”. Zaplanowane zadania miały na celu rozbudzenie zaangażowania uczniów w działalność pro europejską poprzez: udział w konkursach literackich, plastycznych oraz samodzielnym redagowaniu kącika europejskiego w gazetce ogólnoszkolnej. Uczniowie wykonywali również projekt folderu „Koronowo i okolice - co warto pokazać?”.

Konkursy spotkały się z dużym zainteresowaniem wśród uczniów, szczególnie wystawa plakatów o państwach unijnych. Uczniowie wykazali się dużą operatywnością i samodzielnością w poszukiwaniu informacji, doskonalili umiejętności wspólnego działania w grupie, a wiedzę zdobywali w niekonwencjonalny sposób.

Hasłem przewodnim trzeciego roku realizowanej ścieżki było: „My Europejczycy”. Zadania przewidziane na ten rok dotyczyły integracji Polski z Unią Europejską. Uczniowie zapoznawali się z procesami negocjacyjnymi dotyczącymi członkostwa Polski w UE, kosztami i korzyściami wynikającymi z

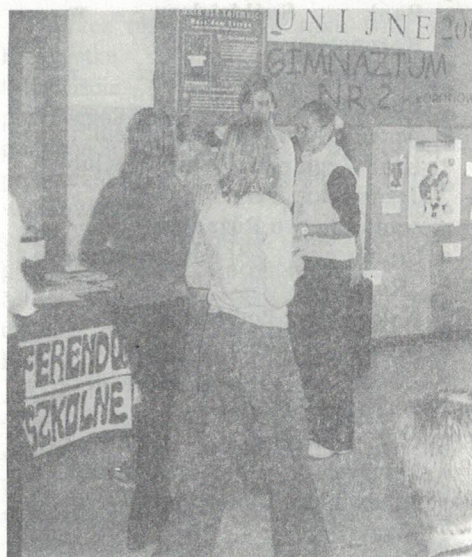
przystąpienia Polski do UE. Podczas realizowanych zadań uczniowie pogłębiali swoją wiedzę na temat dziedzictwa kulturowego swojego regionu i jego związków z jednoczącą się Europą.

Dużym zainteresowaniem cieszył się zorganizowany w gimnazjum „Tydzień unijny” w ramach, którego przeprowadziłam konkurs - „Co wiem o Unii Europejskiej”. Uczniowie mieli też możliwość zaprezentowania swoich wywiadów z rodzicami, dziadkami i rodzeństwem na temat:

„Chcę być w Unii Europejskiej, bo ...”.

Podczas Tygodnia Europejskiego odbywały się również lekcje kompilujące wiadomości z geografii, historii, j. polskiego i WOS prowadzone przez dwoje nauczycieli. Odbył się także konkurs „Europa, Europa w fotografii internetowej” oraz konkursy plastyczne „Europa w obrazach - malowanie na szkle” i „Zjednoczona Europa - plakaty w technice collage”.

W szkolnym referendum przeprowadzonym wśród uczniów podczas Tygodnia Europejskiego, młodzież odpowiadała na pytanie: „Czy chcę być w Unii Europejskiej?”. Wyniki referendum dowiodły, że młodzież naszego gimnazjum jest świadoma znaczenia integracji Polski z UE; 75% uczniów opowiedziało się za członkostwem Polski w Unii.



Jednak i wśród naszych uczniów znalazła się niewielka grupa eurosceptyków.

Podsumowanie „Tygodnia Europejskiego” odbyło się podczas uroczystego apelu. Zwycięzcy uczniowie otrzymali nagrody i wyróżnienia z rąk Dyrektora szkoły. Uczniowie szczególnie zaangażowani i wyróżniający się wzięli też udział w zajęciach edukacyjnych w Kujawsko — Pomorskim Centrum Informacji Europejskiej.

Edukacja europejska umożliwiła uczniom naszego Gimnazjum zrozumienie konieczności procesów integracyjnych zachodzących w Europie, poszerzyła ich wiedzę na temat struktur i instytucji europejskich oraz kultury europejskiej.

Nauczyciel historii w Gimnazjum nr 1 i 2
Bogna Zalewska

c.d. ze str. 5 Zdrowe plecy ...

Ciężary podnosi się na lekko ugiętych kolanach blisko tułowia. Zachęcam dzieci i młodzież do korzystania z tornistrów i plecaków (oczywiście nosząc paski na obu ramionach). Unikajmy kupowania torby z paskiem na jedno ramię, ponieważ obciąża kręgosłup nierównomiernie.

Odchylenie od normy nie eliminuje dziecka z uczęszczania do szkoły, zmniejsza jednak wybór sprawności szkolną oraz niekiedy ogranicza wybór dalszej nauki i przyszłego zawodu – a więc rzutuje na całe życie. Czasami odchylenia nie ujawniają się w wieku rozwojowym, a w późniejszych okresach i powodują poważne patologie trudniejsze w leczeniu, dotyczące układu ruchu czy krążenia. Zaburzenia postawy ciała korygowane są na lekcjach wychowania fizycznego a w poważniejszych przypadkach na zajęciach gimnastyki korekcyjnej. Muszę podkreślić, iż ćwiczenia ruchowe prowadzone systematycznie i ukierunkowane na postawę ciała przyczyniają się do poprawy stanu zdrowia młodego pokolenia. Aby uniknąć wad postawy ciała dbajmy o nasz kręgosłup, zachęcajmy dzieci do aktywnego wypoczynku, zwracajmy baczną uwagę na ich sylwetkę.

Pamiętajmy o tym, że powiedzenie „Ruch to zdrowie” jest nadal aktualne, szczególnie w erze komputerów i masmediów.

Dorota Wojciechowska-Woźny

PHU „MEGA BAJT”, s.c.

ul. Bukowa 8

86-010 Koronowo

tel. 382-89-71

**Nasza usługa to stały dostęp do
Internetu drogą radiową dla
mieszkańców Koronowa i okolic**

Korzyści:

stały, Nielimitowany dostęp do Internetu;
stała opłata abonamentowa - nieograniczony czas korzystania z Internetu;
łatwa instalacja i konfiguracja, prosta obsługa;

Opłaty:

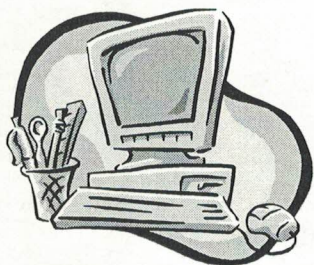
Jednorazowa opłata instalacyjna już od 200 zł;

Opłata abonamentowa już od 17 zł;

Oferta kompleksowej obsługi informatycznej firm

-instalację i konfigurację oprogramowania;
-wymianę podzespołów;
naprawę i modernizację sprzętu komputerowego;
-archiwizację danych na płytach CD; wdrażanie programów komputerowych;
-opiekę administracyjną nad sprzętem komputerowym;
-projektowanie i instalowanie sieci komputerowych;

SKLEPY SPOŻYWCZO – PRZEMYSŁOWE
ZAPRASZAJĄ DO ODWIEDZANIA SWOICH PUNKTÓW I PROPONUJĄ:



DOM TOWAROWY

ul. Pl. Zwycięstwa 2
czynny od 6.00 – 20.00
w niedzielę od 9.00 – 14.00
możliwość doładowania telefonu komórkowego wirtualnie
Internet w kawiarence
-piwo z beczki
-kebab – zestawy obiadowe
-solarium
-ksero, laminowanie – bindowanie - wypalanie płyt

ADAM

ul. Paderewskiego 27
czynny od 6.00 – 22.00
w niedzielę od 14.00 – 22.00
-kurczak z różną
-piwo z beczki
-prosto z pieca bułeczki
ksero



EWA

ul. Wodna 8
czynny od 6.00 – 20.00
w sobotę od 6.00 – 18.00
w niedzielę od 9.00 – 15.00
-tanie kawy i herbaty
-duży wybór alkoholi
-mięso i wędliny w szerokim
asortymencie
-kosmetyki
-chemia

PIECZYSKA

(sklep sezonowy)
czynny od 7.00 – 22.00
w niedzielę od 9.00 – 21.00
-tanie pokoje do wynajęcia
-kawiarenka
-zestawy obiadowe
-kebab
-piwo z beczki

SAMOCIĄŻEK

ul. Hoffmanna 46
czynny od 7.00 – 22.00
w niedzielę od 9.00 – 21.00
-ciepłe bułeczki
-tania odzież
-schłodzone napoje i piwo
-mięsa do grillowania

a ponadto:

- dowóz towaru do domu
- miła i szybka obsługa
- atrakcyjne ceny
- codziennie inne promocje
- konkursy z nagrodami

ZADZWOŃ !!!

tel. 3 8 2 4 – 1 0 1



Od TEMATÓW do TEMATÓW

STAŁA EKSPOZYCJA W IZBIE PAMIĘCI

W Izbie Pamięci czynna jest stała ekspozycja obrazująca historię Koronowa z wieloma nowymi eksponatami. Zapraszamy w godzinach pracy Punktu Informacji Turystycznej. Zapraszamy również do dalszego przekazywania nowych eksponatów w formie na przykład, wypożyczenia. Przypominamy także o odbywających się w Izbie Pamięci, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 13⁰⁰, giełdach staroci.

FESTYN CYSTERSKI

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej i Stowarzyszenie Rozwoju Turystyki „Szczęśliwa Dolina” wraz z Urzędem Miejskim organizują **1 Jarmark Cysterski w Koronowie**. Odbędzie się on **24 lipca (czwartek)** na terenie skweru im. Króla Jagielly.

W programie m.in. inscenizacja nadania praw miejskich (w b.r. mija 635 rocznica ich nadania). O szczegółach będą informować plakaty oraz informacje w prasie.

REGATY OKRĘGOWE

W dniach 5 i 6 lipca, w ramach obchodów **30-lecia Klubu Żeglarskiego „WIND”** odbyły się okręgowe regaty w ramach Pucharu Kujawsko-Pomorskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Organizatorem i gospodarzem regat był oczywiście „Solenizant” - Klubu Żeglarskiego „WIND” w Koronowie

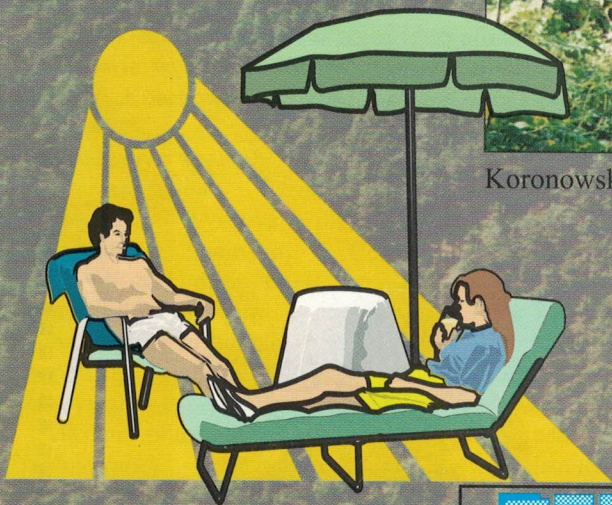


Z takiej perspektywy nie możemy na co dzień oglądać uroczych uliczek Koronowa.
Fot. Łukasz Szczygielski



Koronowski „Diabelski Młyn” w ujęciu fotograficznym Łukasza Szczygielskiego.

***Słonecznych i bezpiecznych
wakacji życzy redakcja TMZK
oraz Skalski Druk Poligrafia***



TEMATY
Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej
Kolegium redakcyjne: Piotr Bakalarski, Cezary Bosacki, Zenon Rydelski, Jerzy Nowicki, Izabela Olędzka, Józef Szulc (fotoreporter), Grzegorz Myk (redaktor naczelny)
Michał Skalski (grafika)
Redakcja: ul. Paderewskiego 11 (MGOK) tel. 382 25 04
Skład: TMZK
Druk: „Skalski druk” 85-415 Bydgoszcz, ul. Lubinowa 28 tel. (052) 327 71 31
Nakład: 600 egz. Cena 2,00 zł